

## Transkrypcja nr16

### Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 34 lata, syn ma skończone 11, jestem trenerką tzw. umiejętności miękkich, koordynuję projekty w swoim stowarzyszeniu (a czasami też w obcych), mieszkam z dzieckiem. Z ojcem mojego dziecka (zwanym [REDAKT]) rozstałam się gdy syn był malutki.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Trudno powiedzieć czy w ogóle o sobie tak (samodzielna/samotna) myślę – jak zaczynam się nad tym zastanawiać, to sobie uświadamiam, że moja sytuacja jest nieco inna, ale na co dzień jakoś nie poświęcam temu swojej uwagi. Może dlatego, że sprawy finansowe nie są problemem.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Decyzja raczej związana była z faktem, że rozwalił mi się związek. I raczej samodzielne macierzyństwo (a jednak się na jakieś określenie zdecydowałam) było konsekwencją tego faktu i przyznaję, że fakt posiadania dziecka utrudniał mi podjęcie decyzji o rozstaniu. I mimo wszystko (mimo całego wysiłku, a czasami to wiele mnie kosztuje, żeby utrzymywać dobre relacje z [REDAKT]) mam poczucie winy, że mój syn nie wychowuje się w pełnej rodzinie.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Przyjaciele mnie zawsze wspierali. Rodzina – no cóż – mogła wspierać bardziej, ale nie miało (ani nie miałyby) to wpływu na moją decyzję, bo nigdy właściwie opinie innych na moje decyzje osobiste wpływu nie miały.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Nie, poza jakimiś drobiazgami w przedszkolu, ale może też dlatego, że nie mówię o swojej sytuacji rodzinnej, mam stosunkowo komfortową sytuację (dużą sieć wsparcia) i nie muszę nikogo obcego prosić o pomoc i wsparcie.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Nadal uważam, że najbardziej optymalną sytuacją dla dziecka jest sytuacja pełnej kochającej się rodziny, ale z drugiej strony nie wierzę, że mieszkanie co prawda z dwojgiem rodziców, ale takich, którzy nie mogą na siebie patrzeć, nie okazują sobie miłości i czułości i jest między nimi silne napięcie, było rozwiązaniem lepszym. A wręcz uważam, że o wiele gorszym, bo nie dość, że rodzina nie niesie żadnych pozytywnych wartości i nie uczy dziecka kochać, to dodatkowo dziecko zaczyna być obciążane schizmami rodziców (obwiniane, albo kochane jakąś chorą, zaborczą miłością lub wykorzystywane w rozgrywkach). Pozytywne zapewne dla dziecka jest to, że [REDAKT] angażuje się w wychowanie. Niestety wiąże się to z tym, że mam poczucie pewnego uwiązania do człowieka, za którym nie przepadam i z którym wolałabym kontaktów na co dzień nie utrzymywać. Ale generalnie sytuacja jest pozytywna.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Kiedy chcę wyjść wieczorem i nie mogę (nie zostawiam dziecka samego), kiedy jestem zmęczona, chora i nie ma drugiej osoby, która przejąłaby moje obowiązki to wtedy jest problem.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Trudno powiedzieć – szczerze mówiąc to momentami marzy mi się absolutnie samotne macierzyństwo, albo dziecko z próbówki... Zaletą jest to, że nie muszę częściej oglądać ojca mojego dziecka, niż muszę.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Kontakt jest regularny. Dobre relacje między ojcem i synem. Nie ma z tym problemów.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Swojego ojca – tak było ustalone od początku, chociaż uważam, że moje nazwisko jest ładniejsze, no ale cóż!

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Myślę, że mimo wszystko jakiś wpływ jest, ale wydaje mi się, że stosunkowo niewielki. Nie to nie jest problem.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Mimo wielu zmian kulturowych i społecznych nadal samotne/samodzielne macierzyństwo jest stygmatyzujące no bo:

- albo źle wybrała faceta lub nie była w stanie go utrzymać (winna)

- jak odszedł, to pewnie coś z nią jest coś nie tak (winna)

- jak ona odeszła, to: 1. egoistka, bo nie myślała o rodzinie (winna), 2. latawica, bo pewnie ma innego chłopca (winna), 3. feministka jakaś (nie trzeba komentować – wiadomo, że winna)

- jak ma dziecko, a nie ma męża, to: 1. puszczała się z kim popadnie (winna), 2. chciała go złapać na dzieciaka, ale się nie udało (winna, a on dzielny), 3. egoistka i feministka, bo jak można chcieć mieć dziecko, a nie męża... (winna)

Jak mówił Wiceprezydent Poznania Andrzej Grzybowski w 2000 r: „Matki samotnie wychowujące dzieci to patologia”

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie odczuwam.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Mam nowego partnera, chłopaki się lubią, aczkolwiek niespecjalnie mi zależy na pogłębianiu tych relacji, ze względu na to, że relacje z [REDAKTOR] są dla mnie na tyle obciążające, że ja chyba już nie chcę próbować tworzyć tzw. „normalnego związku”. Na pewno nie chcę innych dzieci, ze względu na to, że w przypadku rozstania konieczność utrzymywania kontaktów z kolejnym facetem, z którym nie będę miała ochoty się widywać, jawi mi się jako koszmar.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”,(WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”*

raczej się zgadzam

11. *Zofia Mińska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

raczej się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się nie zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie